Nr. 257 Czwartek 8 (21) listopada 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Opiekunowie.

Berlin, 4 listopada.

Mniej więcej od roku można było zauważyć w prasie niemieckiej wzmianki o maryawitach. Prasa katolicka podawała czasami oderwane fakty z życia nowej sekty, prasa zaś pseudo liberalna, lub ewangelicko konserwatywna „prostowała" rzekome fałsze, jakie ze strony katolickiej miano rozsiewać o maryawitach. W ostatnich czasach wszedł w ścisły kontakt z maryawitami ewangelicki pastor Rhode z Schildbergu, który jako owoc swych studyów nad nową sektą, wydał broszurę, zatytułowaną: „Bei den Mariaviten".

W dwu pismach hakatystycznych ukazał się natychmiast artykuł, podpisany przez I. W. Harnischa, będący jednocześnie i sprawozdaniem ze wspomnianej broszury i zarazem zachęceniem niemców do darzenia sympatyą maryawitów, których należałoby zaszczepić na gruncie poznańskim i w ten prosty sposób wbić klin pomiędzy katolickie społeczeństwo polskie.

Myśl tę wypowiada Harnisch już na wstępie swego artykułu, zachęcając socyologów i polityków do żywego zajęcia się kwestyą maryawicką i spożytkowania jej dla celów germanizacyjnych. Sama treść broszury pastora Rhodego, to jeden olbrzymi paszkwil na duchowieństwo polskie i na prasę polską. Niema zbrodni, niema łajdactwa, któregoby ten świątobliwy sługa boży nie przypisał naszemu klerowi. W przeciwieństwie do niego stoją cnotliwi maryawici, których księża polscy oczerniają niesłusznie, podając przytem w pogardę i pośmiewisko ich obrzędy. Nawet „mateczka" Kozłowska znalazła w uczonym pastorze zagorzałego wielbiciela.

Autor broszury daje też szczegółowy i naturalnie tendencyjnie zabarwiony opis rozwoju kościoła maryawickiego i niezliczonych dobrodziejstw, świadczonych przez „ojców" ludności polskiej, która gromadnie opuszcza swoich dawnych duszpasterzy i przechodzi do maryawitów, mimo pogardy, jaką większość społeczeństwa okazuje odszczepieńcom. Gdy w roku 1906 było maryawitów tylko 60,000, dziś jest już ich 180,000, nietylko w Królestwie i na Litwie, ale i w Odesie, Moskwie i Rydze.

Rozżala się następnie pastor Rhode nad tem, że przed maryawitami zamknięte są wrota kościołów katolickich, strzegących cudowne obrazy i że maryawici muszą zadowalać się jedynym obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, skopiowanym podług obrazu, wiszącego w rzymskim kościele św. Alfonsa. A sprawozdawca „Tagu" tak konkluduje po przytoczeniu najważniejszych ustępów broszury Rhodego:

„Z tego wszystkiego, co nam tu podano z niesłychaną ścisłością widać, że mamy do czynienia z założycielami nowego kościoła i ludźmi wysoce dzielnymi i przejętymi najszlachetniejszym idealizmem. To tylko może nam objaśnić ich niezwykłe powodzenie. Że „kozłowici" narażeni są na niesłychane oszczerstwa, nie powinno dziwić nikogo, kto choć coś nie coś poznał ogólną taktykę polską. Kłamstwo jest w Polsce najbardziej popularnym środkiem walki. Z równą bezczelnością, z jaką prasa polska w Królestwie puszcza w świat wiadomości o „rzekomo" dokonanych wywłaszczeniach majątków polskich w Prusach, występuje się tam przeciw maryawitom, jako burzycielom jedności wszechpolskiej i operuje się przeciw nim każdem bez wyjątku kłamstwem, które może wydać jakikolwiek owoc.

„Kłamstwa takie przedostają się później do prasy europejskiej i w tem niema nic dziwnego, gdyż do Królestwa Polskiego trudniej się dostać, jak do wnętrza Afryki. Dlatego też najczęściej nie można sprawdzić tego, co stamtąd donoszą. Niemiecka prasa powinna wszakże być bardzo ostrożna przy powtarzaniu niekorzystnych dla maryawitów wiadomości. Każdy, kto przeczytał broszurę Rhodego, wie, że maryawitom idzie wyłącznie o cele czyste i szlachetne. My, niemcy, nie możemy mieć żadnego powodu do polepszenia pozycyi naszego wroga przez powtarzanie lekkomyślnych bajek o takim ruchu, którego fale mogą bardzo łatwo przedostać się do naszej Marchii wschodniej"...

A zatem o to jedynie chodziło!

Nie o maryawitów idzie hakatystom, ani o ich praktyki religijne i mistycyzm, ujawniające się w chęci ukrzyżowania ks. Gołębiowskiego, lecz jedynie o to, aby mieć i w Poznańskiem element rozsadniczy, godzący w jedność ludu polskiego. Już to nasi przyjaciele w Berlinie połączyliby się nietylko z maryawitami i rusinami, ale i z Belzebubem, byle tylko wiedzieli, że nam to może zaszkodzić.

Cz. Łuk.

Z rady narodowej.

W sobotę po południu odbyło się pod przewodnictwem p. Tadeusza Cieńskiego posiedzenie pełnej rady narodowej, w którem wzięli udział pp.: Adam Chyliński, Cielecki, dr. Grabski, dr. Halban, Kleski, dr. Kolischer, Laskowski, dr. Mais, dr. G. Pawlikowski, Rayski, dr. Rozwadowski, dr. Rutowski, hr. Stadnicki, dr. Stefczyk, dr. Thullie, Vivien, dr. Vogel, Wasung i Wrześniowski. Po 7-godzinnej poufnej dyskusyi uchwalono: Rada narodowa:

1) poleca komisyi wykonawczej, aby w pierwszych dniach grudnia przedłożyła pełnej radzie narodowej wnioski, mające na celu umożliwienie skonsolidowania opinii narodowej w kraju;

2) upoważnia komisyę wykonawczą do utworzenia w dzielnicy naszej komitetu dla zorganizowania pracy narodowej, przy którego współdziałaniu dążyć będzie rada narodowa do zapobieżenia rozbiciu i działaniom w rozbieżnych kierunkach, a do wytworzenia tężyzny narodowej i pogłębienia wśród najszerszych warstw polskiego społeczeństwa zrozumienia naszych zadań.

Z powodu wywłaszczenia.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Inowrocławiu wiec zwołany przez członków polskich kół poselskich w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim z powodu wywłaszczenia.

Jest to poraz pierwszy, że reprezentacya parlamentarna polska występuje w ten sposób na zewnątrz i odwołuje się wprost do narodu. Celem zgromadzenia narodowego jest przedewszystkiem utworzenie Rady narodowej, jako organizacyi, powołanej do czuwania nad praktyczną obroną interesu narodowego.

Odezwa, w której Koła polskie parlamentarne zwracają się do społeczeństwa, odznacza się tonem nadzwyczajnie stanowczym, a brzmi jak następuje:

Rodacy! Padł na nas cios straszny. Rząd pruski wywłaszcza nas z ziemi ojczystej. Słowom konstytucyi pruskiej, zaprzysiężonej przez królów pruskich, że własność prywatna jest nietykalna, zadano brutalnie kłam. Spodziewano się, że złowroga wieść o wywłaszczeniu czterech majątków polskich wniesie w szeregi nasze zamieszanie, bezradność i lęk. Stało się przeciwnie. Szeregi ani na chwilę się nie zachwiały. Zamiast trwogi, zabrzmiał ogólny głos oburzenia i wezwanie do czynnej obrony i mężnego wytrwania. Dało temu wyraz ziemiaństwo nasze w swej odezwie, dało Koło interpelacyą swą w izbie poselskiej. Ale to nie wystarcza; trzeba, aby zajęło stanowisko całe społeczeństwo przeciwko temu niesłychanemu w dziejach aktowi gwałtu i przemocy. W tym celu, jako przedstawiciele Wasi w ciałach prawodawczych wzywamy Was Rodacy na wiec generalny. Z niego rozbrzmieć ma głos nasz po wszystkich ziemiach polskich i w całym świecie cywilizowanym, głos wiary w nasze siły, w naszą przyszłość i Boską sprawiedliwość. Lecz nie dosyć słów, choćby najgorętszych, czynów trzeba. Wiec ten ma przeto obmyśleć i uchwalić akcyę obronną, a przedewszystkiem powołać do życia instytucyę, którąby akcyą tą kierowała. — Sursum corda. — W górę serca!

Odezwę powyższą po wyłuszczeniu porządku dnia podpisali: członkowie kół poselskich w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim: ks. Brandys Paweł, dr. Chłapowski Antoni, Chłapowski Kazimierz, Czarliński Leon, Dombek Paweł, ks. Dunajski Piotr, dr. Grabski Leon, Korfanty Wojciech, ks. Kurzawski Józef, hr. Kwilecki Mieczysław, Lipski Wojciech, dr. Łaszewski Stefan, ks. Łosiński Bernard, hr. Mielżyński Maciej, dr. Mizerski Ludwik, Morawski Franciszek, Moszczeński Teodor, dr. Niegolewski Felicyan, Nowicki Stanisław, ks. Pospiech Paweł, Raczek Ludwik, książę Radziwiłł Ferdynand, Sas Jaworski Julian, Schroeder Franciszek, Seyda Władysław, dr. Seyda Zygmunt, Sikorski Stanisław, hr. Skórzewski Włodzimierz, Sosinski Wojciech, ks Stychel Antoni, ks. Styczyński Tadeusz, Switała Idzi, Taczanowski Antoni, Trąmpczyński Wojciech, hr. Żółtowski Adam.

Kronika polska.

— **Hojny dar.** Członek rzeczywisty Tow. naukowego p. Józef Pawiński, zadeklarował T-wu naukowemu hojny dar rb. 10,000 na założenie dwu pracowni naukowych, a mianowicie: fizyologicznej i zoologicznej. Dar ten przychodzi ogromnie w porę, bo w chwili, kiedy Tow. naukowe, poniósłszy znaczne koszty na przystosowanie gmachu Tow. do potrzeb pracowni, przystępuje obecnie do ich zakładania.

Dar p. Pawińskiego zasługuje również i na szczególne uznanie ze względu na pobudki, jakie nim kierowały, a które znalazły wyraz w jego odezwie do T-wa, z której cytujemy następujące słowa:

„Przekonany o doniosłości zadań Tow. naukowego składam rb. 10,000 (dziesięć tysięcy) na założenie pracowni fizyologicznej i zoologicznej. Fundusz ten powstał z wieloletnich oszczędności z praktyki lekarskiej. Złożyły się na niego ciężka niedola i cierpienie. Jeśli, według zasad ekonomicznych, pieniądz przedstawia skondensowaną pracę ludzką, to pieniądz w powyższy sposób nabyty jest wyrazem cierpienia, bólu ludzkiego. Właściwie więc mówiąc nietylko ja, żywo współczujący tej niedoli, lecz tysiące nieszczęśliwych istot, złamanych życiem, z rozdartem sercem i żałobą w duszy składają tę ofiarę na ołtarzu nauki polskiej w nadziei, że przyczyni się ona choć w pewnej mierze do wzmocnienia ducha i sił narodowych".

Zarząd T-wa w uznaniu dla szlachetnych intencyi ofiarodawcy postanowił przekazać potomności jego nazwisko przez wmurowanie odnośnych tablic w obu wzmiankowanych pracowniach i związanie ich nazwy z nazwiskiem p. Józefa Pawińskiego.

Pracownie zoologiczna i fizyologiczna otwarte będą w styczniu 1913 roku; pierwsza pozostawać będzie pod kierunkiem p. Jana Tura, druga—pod kierunkiem p. Jana Sosnowskiego.

— **Jubileusz Władysława Żeleńskiego.** Krakowskie Tow. muzyczne wydało odezwę, w której między innemi pisze:

W listopadzie b. r. obchodzi dr. Władysław

Żeleński 55 lecie swej niestrudzonej, wielostronnej i tak bogatej działalności kompozytorskiej. Uczcić zasługi znakomitego twórcy jest obowiązkiem i prawem przedewszystkiem Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

A upamiętnieniem tej tak drogiej sercu Żeleńskiego rocznicy, która schodzi się z 75-letnim obchodem jego urodzin, będzie uroczysty wieczór kompozytorski d-ra Władysława Żeleńskiego, jaki Towarzystwo muzyczne urządza w dniu 22 listopada b. r. wystawiając w pierwszym rzędzie najmłodsze dzieło znakomitego twórcy — symfonię, nagrodzoną na konkursie Filharmonii warszawskiej. Wieczór ten zamieni się niewątpliwie w gorącą, pełną serdecznych uczuć owacyę dla znakomitego artysty, którego nic równie hojnie wynagrodzić nie potrafi za znojną i owocną pracę, jak szczery hołd, złożony publicznie Jego sztuce i zasługom.

— **W sprawie Macierzy śląskiej.** Donoszą nam ze Lwowa, że odbył się tam w niedzielę nader liczny wiec w sprawie Macierzy śląskiej. Wielka sala ratuszowa była przepełniona. Po obradach dwugodzinnych, przemówieniach wiceprezydenta miasta, Stahla, profesorów: Buska, Romera, Hauswalda, Balasitza i pani Kiedroniowej — uchwalono wezwać Koło Polskie, aby domagało się energicznie od rządu należytego uwzględnienia interesów ludności polskiej Śląska, szybkiego wykonania postulatów narodowych, a przedewszystkiem upaństwowienia gimnazyum w Orłowej. Wreszcie postanowiono wezwać społeczeństwo do najsilniejszego popierania Macierzy i obrony narodowej Śląska.

Z prasy.

*** Z powodu słabej, niewyraźnej postawy wiedeńskiego Koła Polskiego wobec antypolskiej polityki Niemiec, „Gazeta Warszawska“ tak pisze między innemi:

Czas już wielki, aby polacy w Austryi stanęli na gruncie swojego pojmowania interesu monarchii, takiego, któryby nie był sprzeczny z ich własnym interesem narodowym, i aby swój punkt widzenia w tym względzie zaczęli wypowiadać głośno i otwarcie, jak to robią zdawna węgrzy i czesi. Że wszelka walka wewnętrzna między żywiołem niemieckim a narodami słowiańskimi wewnątrz państwa jest dla Austryi zgubna—zwłaszcza w chwili obecnej, to chyba nie może ulegać wątpliwości. A zarzewie tej walki dziejowej niesie w sobie polityka Niemiec, zaostrza ją do granic niesłychanych, uogólnia i przenosi zarówno pośrednio jak i bezpośrednio na grunt państwa sprzymierzonego. Im Austrya silniej się odgrodzi od tego rodzaju wpływów, im bardziej uwolni się od wszelkich zarzutów współodpowiedzialności, tem okaże się samodzielniejsza w swej polityce i przezorniejsza w patrzeniu w przyszłość.

Koło Polskie w Wiedniu, bardziej niż kiedykolwiek, szuka ugruntowania swych rzekomych wpływów na biernem i ślepem poddawaniu się poleceniom z Wiednia, zamiast wystąpić w roli czynnika samodzielnego i świadomego dróg, po jakich kroczyć powinna polityka monarchii, jeżeli chce się oprzeć na tych żywiołach, które jedynie przyszłość jej zapewnić mogą. Wystąpienie posła Skarbka jest poważnym symptomatem tego, że w społeczeństwie polskiem w Galicyi budzić się zaczyna dążenie do samodzielnej polityki narodowej polskiej, posiadającej własne stanowisko w sprawach ogólnych monarchii i stojącej na gruncie interesów z nią wspólnych, nie zaś na gruncie podejrzanych widoków zaborczego „sprzymierzeńca“.

*** Poniższe własne uwagi o kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem czytamy w poniedziałkowym numerze „Kuryera Warszawskiego“:

Czasopismo niemieckie, poświęcone kolonizacyi niemieckiej po świecie całym, „Die Erde“, zaznacza, że dotychczasowa kolonizacya niemiecka nie przyniosła pożądanych owoców, bo osadnicy osiadali po miastach, mieszali się z ludnością miejscową i zatracali pierwotną swoją narodowość. „Jedynie chłopi, osiadający osobnemi wsiami, zachowują tę narodowość wiernie i wytrwale“. To też kolonizacya idzie teraz przez wsie takie właśnie, odrębne i odosobnione. Osiąga przez to cel podwójny: raz, że zabezpiecza wychodźców-niemców od wynarodowienia, powtóre, że rozszerza niemiecki stan posiadania na ziemiach polskich. Że zaś odpowiada ona widokom rozszerzenia niemczyzny, przekonać się można, zwiedzając wsie niemieckie w trzeciem i czwartem już pokoleniu tych kolonistów (w kozienickiem), gdzie dziatwa nie mówi po polsku. Jest to zupełna iluzya przypuszczać, że w drugiem lub trzeciem pokoleniu niemcy się wynaradawiają; jeżeli mogą wynarodowić się w mieście zaraz już w drugiem, to we wsiach odrębnych w wielu jeszcze następnych pokoleniach pozostają niemcami. Badając kolonizacyę niemiecką w kraju przed paru laty i zwiedzając wsie niemieckie, korespondent miał sposobność przekonania się o tem naocznie.

Z poglądami na kolonizacyę niemiecką zachodzi to, co się teraz odbywa z przełomem w zapatrywaniach na asymilacyę żydów. Poszczególne jednostki jednych i drugich rzeczywiście wsiąkają w nasze społeczeństwo, ale najczęściej dzięki temu, że łączą się związkami małżeńskimi z polkami. Po ojcach pozostają nazwiska, matki zaś dają język i serce, które też idzie za uczuciami matki. Tą drogą zdobyliśmy nietylko Lelewelów i Szmitów, lecz Bidermanów i Steinkellerów, Szlenkerów i Pfeifrów, lub Wołowskich i Wieniawskich i tylu innych — legion cały.

Ale tam, gdzie osadnicy trzymają się na ziemi naszej w zamkniętem kole własnem; gdzie pielęgnują odrębne od naszych ideały i odrębne mają dążenia — oczekiwać takich metamorfoz nie możemy. Łudzenie się wszelkie byłoby grzeszną naiwnością.

Nowe książki.

— **Piśmiennictwo polskie** oraz życiorysy naszych znakomitszych pisarzy. Ułożył Józef Chociszewski, uzupełniła Helena Rzepecka. Wydanie IV z 40 portretami. Poznań. Nakładem Karola Kozłowskiego.

— **Pisma Bronisława Chlebowskiego.** Tom III i IV. Nakładem spółki wydawniczej warszawskiej. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka w Warszawie.

— **Kapłanka Izydy.** Legenda pompejańska p. Edwarda Schuré. Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga. Warszawa. E. Wende i S-ka.

— **Jeniec Napoleona.** Sztuka historyczna w 3-ch aktach p. Stanisława Kozłowskiego. Warszawa. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka.

— **Początki nauki perspektywy** p. Jana Gołębiowskiego. 210 rysunków w tekście. Stanisławów. Nakładem księgarni M. Hasklera. Warszawa. E. Wende i S-ka.

Wojna na Bałkanach.

Sytuacya pod Czataldżą.

Korespondent „Neue Freie Presse“ zdołał zwiedzić pozycye tureckie pod Czataldżą. Wiadomości przesłane przezeń najzupełniej potwierdzają przypuszczenia, jakie w tem miejscu przed paru dniami czyniliśmy.

Ostatni szaniec ginącej potęgi Osmanów istotnie okazuje się zarówno ze względu na swe położenie geograficzne, jak i ze względu na energiczną akcyę Nazima-baszy—ku ukompletowaniu i zorganizowaniu wojsk skierowaną — bardzo trudny do zdobycia. Armia turecka liczy dziś 160 tys. wyborowego żołnierza — nizamu, główna kwatera jej znajduje się w Hademkioj, w środku linii obronnej, pod osłoną fortów Ewik, Machmud-basza i Tomas. Skrzydła bronione są z jednej strony przez jezioro Derkos, z drugiej przez bagna Karasu. W zatoce Bujuk Czekmedze, na północy morza Marmara, krąży eskadra turecka, złożona z 2 pancerników, 2 kanonierek i kilku torpedowców. Ogniem działowym zmusza ona do milczenia baterye południowej armii bułgarskiej, ukryte na wzgórzach pod Kalikratia-Plaja, Arnautkioj — i nieco dalej — już na wybrzeżu morza Marmara — pod Ksasteros.

Południowe skrzydło armii tureckiej pod osłoną artyleryi okrętowej ufortyfikowało się silnie pomiędzy jeziorem Kuczuk i zatoką Buj-Czekmedze.

Miasto Czataldża zostało przez turków ewakuowane. Ponieważ właściwa linia obronna fortów ciągnie się w odległości 10 kilometrów od miasta, zajęcie jego przez wojska bułgarskie nie miało żadnego znaczenia strategicznego. Dało co najwyżej powód do pogłosek o przełamaniu tureckiej linii obronnej—przełamaniu, które—powtarzamy—w obecnych warunkach wydaje się mało prawdopodobnem.

Turcy ukompletowali ostatecznie przerzedzone kadry armii; posiadają obecnie średnio 5 żołnierzy na jeden metr linii obronnej. Tylko nieprzewidziane okoliczności, ewentualnie panika, mogłyby dać bułgarom łatwe i prędkie zwycięstwo.

Generał Putnik.

Zgarbiony, hypochondryczny człowieczek, ze skrzywionym grzbietem i sztywnymi muskułami, który siedzi w wypoduszkowanem krześle, z grubym kocem na kolanach, opakowany watą, z wełnianym szalem na szyi, z wielką filiżanką kawy w ręku i z topograficzną mapą przed oczyma — tak charakteryzuje Annie Christicz, belgradzka korespondentka „Daily Expresu“, serbskiego szefa sztabu generalnego, Putnika duszę wojny, wodza, niedawno awansowanego przez króla Piotra na wojewodę. Przed wielu laty był Putnik świetnym oficerem; teraz żyje niemal poza światem i w bardzo powierzchownej styczności z oficerami swego sztabu, którzy doń do izby przychodzą i milcząco mu składają raporty, które on szybko uwagami na marginesie zaopatruje, albo też ustnie, ale krótko i zwięźle. Putnik słucha ich milcząco, odpowiada wskazówkami, pisząc je, i mruczy, gdy oficer się żegna, coś niezrozumiałego pod nosem. Putnik towarzyszy zwycięskiemu wojsku od etapu do etapu: jego wagon kolejowy jest ogrzewany parą, wzdłuż korytarza, stoją trwożliwie szepczący młodzi oficerowie ordynansowi i truchleją, gdy z sanctissimum szefa sztabu generalnego kaszel dojdzie. Mogą poledz tysiące żołnierzy na polach bitew, ale generał Putnik nie może swego życia stawiać na kartę przez przeziębienie. Od niego zależy szczęście serbskiej broni...

Telegramy dzienne.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Walki i potyczki.

Ueskub (AP). Po kapitulacyi Monastyru turcy uciekli do Resny, gdzie stała w pogotowiu serbska kawalerya. Bitwa pod Monastyrem trwała 3 dni. Turcy zajmowali świetne pozycye i byli liczebnie silni. Lewe skrzydło osłonione było górą wysokości 2,500 metrów, w odległości 10 klm. od Monastyru. Prawe skrzydło dosięgało rzeki Crny, której wylew pokrywając równinę, zajętą przez Serbów, utrudniał ruchy wojska. Serbowie zmuszeni byli szturmem zdobywać wzniesienia. Dywizye greckie, wysłane z Salonik przez Soronicz, nie zdążyły na czas do Monastyru.

Donoszą, że w mitrowickim rejonie panuje spokój. Albańczycy poddają się.

Konstantynopol (AP). Bitwa na pozycyach czataldżyjskich trwała do wieczora. Strzelano na całej linii. W niektórych miejscach turcy atakowali. Wyniki niewiadome.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń (AP). Podług wiadomości podanych przez „Neues Wiener Tageblatt“—poseł austro-węgierski Ugron uczynił w Białogrodzie energiczne kroki w sprawie konsula Prohaski.

Ministerstwo spraw zagranicznych żąda natychmiastowego i bezpośredniego porozumienia się ze swoim przedstawicielem urzędowym. Rząd jednak nie żąda natychmiastowej odpowiedzi w kwestyi Albanii i portu adryatyckiego.

„Nord Deutsche Allgemeine Zeitung“ zwraca uwagę, iż Austrya od początku była zdania, że nie należy czynić kroków, które mogłyby być uważane za wmieszanie się do akcyi wojennej.

Budapeszt (AP). W delegacyi węgierskiej, w czasie roztrząsania sprawy budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, wszyscy mówcy podkreślali konieczność energicznej obrony politycznych i ekonomicznych interesów monarchii na Bałkanach.

Patryarcha serbski Bogdanowicz oświadczył, iż serbowie zamieszkujący Węgry, pomimo sympatyi dla serbów bałkańskich, pozostaną wierni Węgrom i dynastyi. Analogicznie przemawiał Pajaczewicz w imieniu chorwatów.

Przed zawarciem pokoju.

Londyn (AP). Agencya Reutera otrzymała wiadomość z Sofii, iż z rana zostały zakomunikowane z Konstantynopola warunki zawieszenia broni oraz główne warunki zawarcia pokoju. W warunkach pokoju wymienione są żądania Turcyi, a mianowicie—pozostawienie jej Konstantynopola z pasem wybrzeża europejskiego.

Paryż (AP). Donoszą, iż warunki zawieszenia broni, podane przez państwa bałkańskie zawierają żądanie wydania przez turków niektórych punktów, a mianowicie: Adryanopola, Durazzo i linii fortyfikacyi czataldżyjskich. Bułgarya zrzeknie się wstąpienia do Konstantynopola. Położenie dziś jest nieco lepsze. Dziś uczyniono stanowczy krok do zawieszenia broni.

Konstantynopol (AP). Krążą pogłoski, iż odpowiedź państw bałkańskich zawiera jedynie zawiadomienie, iż główny dowódca armii bułgarskiej upoważniony jest do prowadzenia pertraktacyi dotyczących pokoju z dowódcą wojsk otomańskich.

Konstantynopol (AP). Przedstawiciele narodu albańskiego przedstawili ambasadorom memorandum z żądaniem nienaruszalności praw albańczyków, nie mieszania się państw bałkańskich do zarządu Albanii, oraz zagwarantowania samodzielności Albanii.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). W ciągu ubiegłego dnia i nocy przybyło tu dużo zbiegów, wskutek czego ambasady wysłały oddział z 2,500 ludzi z kartaczownicami dla obrony cudzoziemców. Jednocześnie zagraniczne okręty wojenne zmieniły dyzlokacyę i stanęły w innych punktach. Większe statki—w tej liczbie „Rostisław“ i „Kagul“ pozostały na kotwicy niedaleko Pery i Galaty, ażeby w razie potrzeby ogniem armatnim pomagać oddziałowi wysłanemu przez ambasady.

Poselski yacht „Kolchida“ udał się do Bujukdare dla obrony letniej rezydencyi ambasady rosyjskiej. Kanonierka „Kubaniec“ broni w Złotym Rogu gmachu patryarchatu wschodniego. Oddział wysłany przez ambasady zajął strategiczne punkty Pery i Galaty. Rosyanie bronią wybrzeża i głównej ulicy w Perze. Zbiegowie nie są dopuszczani do miasta.

Żołnierze ze wspomnianego oddziału zebrani są w paru gmachach. Rosyanie zostali umieszczeni w ambasadzie, banku rosyjskim i agencyi rosyjskiego Towarzystwa handlu i żeglugi. Żołnierze bronią również rosyjskich szpitali i szkół.

Statek „Saratow“ stoi niedaleko wybrzeża w celu zabrania kolonii rosyjskiej. Dotychczas w mieście panuje spokój, chociaż ludność stolicy, przeważnie chrześcijańska, jest silnie wzburzona z powodu zbliżania się armii nieprzyjacielskiej. Rozstrzygnięcie przesilenia oczekiwane jest z niecierpliwością.

Różne.

Kair (AP). Z powodu obecnego położenia Turcyi, chedyw postanowił nie przyjmować oficyalnie ciała dyplomatycznego oraz ministrów egipskich z powodu święta Bajrama.

Sewastopol (AP). Z powodu epidemii cholery w Turcyi, okręty, przybywające z Konstantynopola, poddawane są 3 dniowej kwarantannie oraz oględzinom lekarskim.

Wojna z... Enver-Beyem.

Według telegramu otrzymanego przez mediolański „Secolo“ bohater wojny trypolitańskiej pomimo zawarcia pokoju nie myśli składać oręża.

Pertraktacye, jakie prowadził z nim major Bougiovanni w sprawie poddania się garstki wojsk regularnych i zorganizowanych przez Enver-Beya arabów, spełzły na niczem. Enver-Bey przesłał do Konstantynopola deklaracyę, oświadczając, iż się podaje do dymisyi, rządu centralnego w Stambule ani tem mniej jego zarządzeń nie uznaje i wojnę o niepodległość Trypolisu dalej prowadzić będzie. Za przykładem bohaterskiego pułkownika poszedł b. komendant Benghasi, tudzież większość oficerów tureckich. W sojuszu z szeichem Senussim Enver-Bey rozpoczął kampanię w Cyrenaice szeregiem drobnych lecz szczęśliwych utarczek z oddziałami włoskimi.

Rząd włoski zmuszony był posłać dzielnemu obrońcy ultimatum, w którem grozi, iż jeśli Enver bey w ciągu tygodnia nie złoży oręża, będzie go i jego wojsko traktować nie jako wroga wojennego, lecz jak zwykłych rozbójników.

Tymczasem jednak potęga włoska zmuszona jest prowadzić wojnę już nie z sułtanem, lecz z... walecznym tureckim pułkownikiem i garścią jego żołnierzy.

Z Cesarstwa.

Budżet ministerstwa marynarki. Dumie Państwowej został złożony projekt budżetu ministerstwa marynarki na rok 1913. Budżet obliczony jest na 230,374,000 rb; o 7,100,000 więcej, niż w roku ubiegłym. Na budowę nowych statków wojennych ma być wyasygnowane 68 milionów.

Lotnictwo wojskowe. Minister wojny wnosi do Dumy projekt wyasygnowania 70 tys. rb. na urządzenie konkursu aeroplanów wojskowych.

Projekt rozbioru uniwersytetu warszawskiego. Ministerstwo oświaty zwróciło się do rektora uniwersytetu warszawskiego z zapytaniem, czy uważa on za celowe przeniesienie dwóch wydziałów uniwersyteckich z Warszawy do Saratowa.

Sprawy finlandzkie w radzie ministrów. D. 2-go b. m. w obecności general-gubernatora finlandzkiego Zejna rada ministrów rozpatrywała aktualną sprawę hofgerichtu wyborskiego oskarżonego o przeciwdziałanie ustawie o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

Generał Zein wyraził przekonanie, że zwłoka w wytoczeniu dochodzenia karnego przeciw opornym przedstawicielom finlandzkich władz sądowych dyskredytowałaby rząd i niezbędne jest przeciwdziałanie akcyi antyrosyjskiej zapomocą jaknajenergiczniejszych środków.

Rada ministrów po rozważeniu kwestyi postanowiła zwrócić się do karnego departamentu kasacyjnego senatu z prośbą o wyjaśnienie, czy przeciwdziałanie ustawie o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi może być uważane za rozmyślne.

Losy prawa o ziemstwie wołostnem. Były towarzysz ministra spraw wewnętrznych, obecnie członek Rady Państwa, Zinowjew, w rozmowie ze współpracownikiem „Rieczi“ wyraził obawę o los nowego prawa o ziemstwie wołostnem. Prawo ta nakłada nowe znaczne podatki na obywateli ziemskich, ma przeto wielu niechętnych.

— Ja i inni zwolennicy ustawy — mówi p. Zinowjew — zaproponujemy, aby część wydatków na utrzymanie „wołosti“ wziął na siebie skarb. Wprawdzie nie zgadza się z tem ministerstwo skarbu, ale, biorąc pod uwagę nastrój Rady Państwa, tylko tą drogą można ocalić ideę gminy bezstanowej.

Bardzo poważne zarzuty napotyka projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Niektórzy członkowie Rady Państwa uważają go wprost za demagogiczny.

— Ja osobiście — dodał p. Zinowjew — uważam za jedną z najlepszych tę część ustawy, która przyznaje żydom prawo wybierania radnych do rad miejskich. Przecie nie można uważać za przedstawicieli ludności tych radnych żydów, którzy na Litwie są mianowani przez administracyę. Sądzę, że w organach samorządu miejskiego i ziemskiego względy narodowościowe i wyznaniowe nie powinny odgrywać żadnej roli.

Nie ulega wątpliwości, że przy obecnym składzie Izby wyższej nie przejdzie projekt dopuszczenia kobiet do adwokatury oraz projekt rozszerzenia praw mężatek.

Z prasy rosyjskiej.

*** P. Mienszykow tłómaczy czytelnikom gazety „Nowoje Wremia“, że to, czem są dla armii manewry w czasie pokoju, tem są dla rewolucyi—strajki i manifestacye.

Przywódcy rewolucyi otwarcie przyznają się, że jeszcze nie nadszedł czas poważnego powstania: rząd niedostatecznie jest osłabiony, policya niedostatecznie zdemoralizowana, a przedewszystkiem — sam proletaryat robotniczy nie dość „przygotowany“ do wystąpień bojowych. Rewolucya nie chce dawać władzy państwowej zbyt tanich wawrzynów przez wysuwanie pod karabiny policyjne nieprzygotowanych i bezbronnych robotników. Poważna rewolucya wymaga długiej teoretycznej propagandy i następnie praktycznych manewrów czyli niezbyt częstych wystąpień ulicznych, oswajających masę robotniczą z policyą i wojskiem. Jak na manewrach wojskowych, umyślnie nie doprowadzają ta ich do prawdziwej wojny, ale zmyślają jej okoliczności, wiece, odezwy, pieśni rewolucyjne, wywieszanie flag, i nawet „pochody“—aż do bezpośredniego spotkania z policyantami.

Właśnie tego typu manewry rewolucyjne odbywały się w Petersburgu teraz, a także w kwietniu i w maju. Na czyjąś niewidzialną komendę, dotychczas niewykrytą przez rząd, nagle — pod bylejakim pretekstem—podnoszą się tysiące, dziesiątki tysięcy, setki tysięcy robotników, porzucają fabryki i zakłady przemysłowe i „całkiem pokojowo“ zaczynają krążyć udeptanemi przez rewolucyę w Petersburgu ścieżkami“...

*** „Riecz“ wyjaśniając w dalszym ciągu stanowisko kadetów w sprawie wyborów warszawskich, składa takie dowody „antysemityzmu“ kandydata koncentracyi p. Kucharzewskiego:

1. Kandydatura Kucharzewskiego — pisze „Riecz“—postawiona została pod hasłem „uratowania Warszawy“ od „hańby“, jakaby na nią spadła, gdyby wybrano posła żydowskiego. Wezwania warszawskiej „koncentracyi“ skonstatowały, iż ten był właśnie cel zjednoczenia się.

2. Sam Kucharzewski, jak wiadomo, jest za ograniczeniem praw żydów w samorządzie miejskim—wypowiedział on swe zdanie w tej jedynej kwestyi, jaka w danej chwili ma znaczenie.

3. Kucharzewski mówił *o konieczności walki ekonomicznej z żydami, dla umożliwienia polakom zajęcia żydowskich ekonomicznych placówek.*

A więc, zdaniem organu p. Milukowa, nawet walka ekonomiczna polaków z żydami uważana być powinna za... antysemityzm...

Oblężenie bandytów w klasztorze Jasnogórskim.

„Kuryer Warszawski“ podaje następujące jeszcze szczegóły walki z bandytami:

Częstochowa 3-go listopada. Godz. 12 po południu: Dowiadujemy się, że zajścia wczorajsze miały początek i przebieg następujący:

Komisarz 1-go cyrkułu, otrzymawszy w południe zawiadomienie, że bandyci zamierzają napaść w celu rabunku na klasztor, wyruszył w otoczeniu agentów śledczych i policyantów na wały klasztorne. Za pomnikiem Kordeckiego, na chodniku, przylegającym do ołtarza zewnętrznego i baszt, policya spotkała młodego mężczyznę, który, będąc zapytanym o legitymacye, rzucił się do ucieczki, strzelając w biegu do policyantów. Ścigany opodal wejścia klasztornego strzelał trzykrotnie w kierunku kroczącego z policyą szefa ochrony miejscowej, naczelnika pow. będzińskiego, bar. Mirbacha. Bandyta wpadł na kurytarz, przebiegł przez salę rycerską, zagroził rewolwerem furtyanowi przy drzwiach, prowadzących do klauzury, wbiegł do pokoju na pierwszem piętrze i rzucił dwie bomby w kształcie podłużnych paczek, owiniętych w papier i obwiązanych sznurkiem. Obie bomby miały lonty. Jedna wybuchła, wyrywając nieco ziemi. Druga bomba padła pod mur i leży tam dotychczas w oczekiwaniu na specyalistów. Następnie bandyta wpadł na trzecie piętro i z baszty rozpoczął strzelaninę. Wkrótce otoczono cały klasztor pod murami potrójnym łańcuchem straży ziemskiej, piechoty i jazdy.

Dziś od godz. 4-ej do 5-ej zrana i od 10-tej do 11-ej przed południem, oblegający strzelali niemal bez przerwy. Zużyto około tysiąca nabojów.

Częstochowa 3-go listopada. Przeor klasztoru jasnogórskiego, o. Pius Weloński, skarżąc się na niewygodne łóżko, przeszedł na kanapę, stojącą we wnęce okna. Po kilku chwilach do pokoju wpadły pierwsze kule, dziurawiąc mur nad łóżkiem. Sąsiednie mieszkanie ks. wizytatora klasztorów jest poważnie uszkodzone kulami.

Częstochowa 3-go listopada. Późnym wieczorem po wybiciu muru z poddasza, rzucono nabój pyrokseliny, którego wybuch obezwładnił Kozłowskiego. Ranny bandyta o godz. 11-ej i pół przed południem żył jeszcze. W szpitalu odfotografowano go.

Częstochowa 3-go listopada. Dziś rano dokonano rewizyi w baszcie i wieży. Prócz Kozłowskiego więcej bandytów nie znaleziono, skutkiem czego nastręcza się przypuszczenie, że w baszcie ukrywał się tylko jeden bandyta. Dziś, o godz. 10-ej rano cofnięto posterunki i otwarto bramy wiernym. Obecnie przywrócono stan normalny. Księża odprawiają nabożeństwa według codziennego regulaminu. W nocy aresztowano w mieście kilkudziesięciu mężczyzn.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 8 (21) Gotfryda i Maura.
Jutro 9 (22) Teodora.

Wschód słońca o godz. 7 m. 26
Zachód słońca o godz. 4 m. 6
Długość dnia godz 8 m. 40

Kalendarzyk historyczny.

21 listopada n. st.

Roku 1812. Dąbrowski otoczony przez przeważające siły rosyjskie walczy pod Borysowem broniąc przeprawy. Po całodziennej walce zażartej rosyanie zdobywają most na Dnieprze.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz pierwszy Teatr Polski wystawia arcywesołą farsę w 3 aktach, p. t. „Trzeba umrzeć — aby żyć“.

W sobotę — na pierwszem popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych, zamiast zapowiedzianych „Dziadów“, wystawienie których zostało odłożone na pewien czas, będzie odegrana nieśmiertelna komedya Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie“.

W niedzielę „Świetny papa“ w wykonaniu pierwszorzędnych artystów Teatru Polskiego.

„Lud Boży“. Wyszedł z druku № 45 „Ludu Bożego i zawiera następujące artykuły: „Dzierżawy w przyszłości“, „Bułgarya i bułgarzy“, „O ojcowiznę“ (ciąg dalszy), „Wybory w Warszawie i w Łodzi“, „Najświętszy Sakrament na samolocie“. Wiadomości: polityczne, kościelne, z tygodnia, krajowe.

Dodatek I „Nasza Wieś“ zawiera: „Koń gospodarski“ (ciąg dalszy), „Szczęście rodzinne“, „Dobre rady“. Leczenie domowe: „Ból zębów“. Ceny zboża.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci“: „Historya pewnego leniucha“, „Ofiara królowej“, „Ukarany okrótnik“, Zadanie do nagrody.

Dodatek III „Nauka Wiary“. „Ewangelia“, „Nauka“, dalszy ciąg IX artykułu Składu Apostolskiego: „O kościele Chrystusowym“.

— **Z Koła Kobiet Polek.** W piątek dn. 9 b. m. w pięcioletnią rocznicę założenia Koła Kobiet Polek będzie odprawiona o godz. 10-ej msza św. w kościele św. Aleksandra, na którą zaprasza zarząd. Tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w „Ogniwie“ zebranie towarzyskie dla członkiń i gości (pań i panów). Program wieczoru będzie się składał ze Słowa wstępnego, referatu pani Natalii Jastrzębskiej i produkcyi muzycznych. (Wstęp bezpłatny).

— **Koncert.** Dnia 11-go listopada w sali klubu kupieckiego odbędzie się koncert chóru studentów uniwersytetu św. Włodzimierza pod batutą A. Koszica. Program koncertu obejmuje utwory Liszta, Glinki, Łysienki, Lacombe'a i innych, oraz pieśni słowian południowych.

Bilety sprzedawane są u Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35).

— **Kolonia ziemska.** Wspominaliśmy już w swoim czasie, iż grono urzędników kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z powodu wielkiej drożyzny mieszkań w Kijowie powzięło projekt urządzenia w pobliżu miasta specyalnej kolonii, gdzie urzędnicy mogliby posiadać własne domki. Myśl ta spotkała żywe uznanie ze strony większości pracowników ziemskich. Na szeregu odbytych narad postanowiono utworzyć Towarzystwo dla zorganizowania kolonii i opracowano jego ustawę.

W najbliższą niedzielę odbędzie się zebranie urzędników dla ostatecznego rozpatrzenia ustawy Towarzystwa, do którego wyraziło już gotowość przystąpienia około 300 osób. Jednocześnie rozpoczęto poszukiwania odpowiedniej dla kolonii miejscowości, gdzieby można nabyć lub wziąć w długoterminową dzierżawę potrzebny obszar gruntu.

— **Zjazd im. prof. Pirogowa.** Komitet organizacyjny zjazdów lekarskich im. Pirogowa zawiadomił kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż XII zjazd odbędzie się podczas wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej w Petersburgu a trwać będzie od dn. 29 maja do 6 lipca r. 1913.

— **Obsadzenie posad.** Zarząd miejski dokonał wyboru 2 pomocników miejskich radców prawnych na wakujące posady. Z pośród ubiegających się o nie 10 osób większością głosów wybrani zostali pom. adw. przys. W. Muraszko i A. Mukołow.

— **Wystawa kijowska.** Sekretarz stanu do spraw Finlandyi Langhof zawiadomił prezesa komitetu wystawy kijowskiej hr. A. Tyszkiewicza, iż zostały poczynione zarządzenia w celu jaknajszerszego rozpowszechnienia wiadomości o wystawie kijowskiej wśród ludności Finlandyi.

— Przybył do Kijowa przedstawiciel zarządu stadnin państwowych Iljenko w celu zbadania na miejscu warunków udziału zarządu w przyszłorocznej wystawie kijowskiej.

— **Statystyka epidemii.** Według danych miejskiego wydziału zdrowia publicznego, w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w mieście 8 wypadków tyfusu brzusznego (w tygodniu poprzednim było 6 wypadków), 2—plamistego, (w tyg. poprz. 2), 8—powrotnego (w tyg. poprzednim 4), 43—dyfterytu (w tyg. poprz. również 43), 26—szkarlatyny (w tyg. poprz. 36), 8—odry (w tyg. popr. 13), 15—kokluszu (w t. poprz. 2), 3 dysenteryi (w tyg. poprz. 3). Wypadków zasłabnięć na ospę w ciągu ostatnich 2 tygodni nie notowano.

— **Wyjazd posła.** Wczoraj o g. 9 m. 25 rano wyjechał z Kijowa do Petersburga poseł do Dumy Państwowej z m. Kijowa p. Iwanow.

Na dworcu posła żegnali przedstawiciele inteligencyi miejscowej, koledzy i znajomi w liczbie przeszło 100 osób.

Przed odejściem pociągu b. poseł do pierwszej Dumy Państwowej baron M. Szteingei wygłosił krótką mowę. Jakaś dwunastoletnia dziewczynka ofiarowała odjeżdżającemu posłowi bukiet żywych czerwonych róż.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego zawiadamia, iż ci wolni słuchacze instytutu, którzy dotychczas nie złożyli wyznaczonego „minimum“ egzaminów, nie będą zaliczeni w poczet rzeczywistych studentów nawet w razie gdyby obecnie takowe złożyli. Ostateczny termin składania obowiązującego minimum egzaminów upływa: dla studentów z semestrów piątego i wyższych w maju roku 1913 dla studentów z semestrów niższych termin ten również upływa w maju 1913.

— **Echa rewizyi senatora Medema.** Jak już donosiliśmy sen. Medem nadesłał naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich listę urzędników pomienionej kolei, oskarżonych o łapownictwo. Nazwiska wzmiankowanych urzędników wyjęte zostały z ksiąg fabryki lakierów Mamontowa, która dostarczała niektórym kolejom rządowym różnych materyałów. W księgach znaleziono pomiędzy innymi 14 nazwisk urzędników kolei Poł.-Zachodniej ze wskazaniem ilości i wysokości otrzymanych przez nich łapówek.

— **Walka z nadużyciami na kolejach.** W celu walki ze spekulantami, którzy trudnią się skupowywaniem frachtów kolejowych, i nadużyciami na kolejach zarząd kolei Poł.-Zachodnich utworzył przed kilku laty na wzór kolei Nadwiślańskich i Południowych kolejowy wydział śledczy, na czele którego stanął b. naczelnik wydziału śledczego przy kijowskiej policyi miejskiej, Rudoj.

W związku z tem naczelnik urzędu ruchu I. Traczewskij zwrócił się niedawno do rady zarządu kolejowego z propozycyą wyjednania u ministerstwa na ten cel kredytu dodatkowego w wysokości 23,070 rb. celem rozszerzenia pomienionego wydziału, którego działalność jest dla kolei nader owocna, lecz wskutek bra-

ku dostatecznej ilości wykwalifikowanych agentów musi się ograniczać do wykrywania niektórych tylko nadużyć. Wobec tego p. Traczewskij prosił o przyjęcie 12 nowych agentów i kilku urzędników.

Rada zarządu zgodziła się z wywodami Traczewskiego i postanowiła zwrócić się do centralnego zarządu kolejowego w Petersburgu z prośbą o wyasygnowanie żądanego kredytu dodatkowego.

— **Budownictwo ogniotrwałe.** Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zawiadomił kijowski gubernialny zarząd ziemski, że sumy, asygnowane przez rząd na popieranie budownictwa ogniotrwałego, w roku przyszłym mają być podniesione. Zbierając w tym celu niezbędne dane dla przedłożenia ich Izbom prawodawczym, główny zarząd prosi ziemstwo gubernialne o nadesłanie wiadomości o rozwoju budownictwa ogniotrwałego w gubernii kijowskiej.

— **W uniwersytecie.** Wczoraj d. 7 listopada z powodu rocznicy zgonu L. Tołstoja wykłady w uniwersytecie odbyły się niezupełnie normalnie. Już poprzedniego dnia dawały się słyszeć nawoływania do uczczenia i zamanifestowania tej rocznicy jednodniowym strajkiem, celem wyrażenia protestu przeciwko karze śmierci i karom cielesnym, stosowanym względem więźniów politycznych.

Na pierwszych trzech wykładach (od 9—12) było stosunkowo mało słuchaczy. O godz. 12-ej studenci zebrali się na korytarzu i zaczęli śpiewać „Wieczną pamięć". Przeciwko temu zaprotestowali czynnie studenci ze związku akademickiego, ciskając w swych przeciwników kałamarzami, które rozbijając się o ściany i sufit spadały na śpiewających. Pomiędzy studentami wynikły starcia. Przybył rektor uniwersytetu, który starał się uspokoić studentów i prosił ich o rozejście się. Kiedy rektor oddalił się, ktoś zamknął drzwi do kurytarzy i przedstawiciel policyi zakomunikował, że będą zapisane nazwiska wszystkich osób znajdujących się na kurytarzach. W tym czasie poraz drugi przybył rektor i kazał drzwi otworzyć. Studenci spokojnie zaczęli się rozchodzić. Jednocześnie do uniwersytetu nadciągnął wzmocniony oddział policyi z pełniącym obowiązki policmajstra na czele. Lecz w uniwersytecie nikogo już prawie nie było. Po wyjściu na ulicę grupa studentów zaintonowała „Wieczną pamięć", lecz została otoczona przez policyę, przyczem parę osób aresztowano.

Pomiędzy godz. 12 a 1-szą wykładów prawie nie było, późniejsze odbyły się przy nader szczupłem gronie słuchaczów. Nieco później policya aresztowała parę osób z grupy studentów, którzy chcieli przedostać się do wyższych kursów żeńskich.

Ogółem aresztowano studentów: S. Suteckiego, W. Bagrija, N. Kleparzewskiego, B. Kolibrina i P. Kozluka. Po sporządzeniu protokółu aresztowani wypuszczeni zostali na wolność.

W nocy dokonano kilku bezowocnych rewizyi.

— SNIEG. Ubiegłej nocy spadł w mieście niewielki śnieg, który jednak stopniał w ciągu dnia. Na ulicach ślizgawica.

— POŻAR. Onegdaj zrana wszczął się pożar w domu № 105 przy ul. Żylańskiej. Wskutek złego funkcyonowania komina zapaliła się ściana i sufit. Pożar wkrótce stłumiono.

W domu № 28 przy ul. Turowskiej z tejże przyczyny wszczął się pożar w mieszkaniu P. Tiwolenki. Ogień stłumiła wkrótce straż ogniowa.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 22 przy ul. Instytuckiej usiłowała odebrać sobie życie służąca Antonina Ch. W domu № 3 przy szosie Brzesko Litewskiej otruła się K. Czernowa. Lekarze „Pogotowia" ocalili życie obydwóm desperatkom.

— KRADZIEŻE. W domu № 65 przy ul. Stołypinowskiej z mieszkania S. Miszika dokonano kradzieży ubrania i rzeczy, wartości 120 rb.

W domu № 31 przy ul. Diegtiarnej okradziono mieszkanie N. Borisowa.

Na targu Halickim skradziono T. Misnikowi z kieszeni portmonetkę z 82 rb. gotówką. Takiejże kradzieży dokonano u T. Groszanda, w łaźniach Horensztejna, na szosie Kadeckiej.

W domu № 24 przy ul. Funduklejowskiej złodzieje dostali się do magazynu bielizny S. Bagenisa i skradli znaczną ilość towarów, których wartość nie została dotychczas określona.

Przy ul. Prozorowskiej skradziono ze strychu bieliznę A. Tworowskiej.

W domu № 4 przy Troickim zauł. usiłowano okraść sklep spożywczy I. Wysockiego. Złodziej zdążył już otworzyć drzwi dobranym kluczem, gdy został zauważony i zmuszony był ratować się ucieczką.

Dokonano kradzieży: w d. № 38 przy Kreszczatyku u L. Wulisona; w d. № 37 przy Michałowskim zaułku z mieszkania P. Gonczarenki; w domu № 72 przy ul. Lwowskiej u A. Gołuba; w domu № 11 przy Głubočzyckiej szosie u R. Szczuki.

— POŻAR STATKU. W nocy z poniedziałku na wtorek sołonął statek „Olga", będący własnością br. von Klebeck. Statek stał przez całe lato na tak zwanem „jeziorze Matwiejowskiem". W celu wyjaśnienia przyczyn pożaru wdrożone zostało śledztwo.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W niedzielę ubiegłą przewróciła się koło „Natałki" łódź, należąca do włościanina Kisiela. Katastrofa nastąpiła wskutek zetknięcia się holownika „Samuił" z łodzią. Właściciela łodzi Kisiela oraz jednego z pasażerów zdołano uratować. Drugi zaś pasażer łodzi, robotnik Kuroczka utonął i dotychczas nie odnaleziono nawet jego zwłok.

Spostrzeżenia kijowskiej stacyi Meteorologicznej

(Dnia 7 (20 listopada) 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—0,3	1,0	0,8
Barometr przy O w mm.	738,7	740,2	742,3
Stop. wilgotności w proc.	99	89	91
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.).	PłdW$_4$	ZPołZ$_4$	Z$_6$
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	2,4	0,6	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	1,3
Najniższa	—1,5
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—0,5
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	0,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej zrana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz południowego wschodu. Temperatura niższa od normalnej miejscami w pasie północnym i na południowym wschodzie, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Spodziewane obniżenie temperatury na północnym wschodzie i wschodzie. Mrozy umiarkowane w Finlandyi, słabsze częściowo w centrum i na południowym wschodzie. Temperatura zbliżona do zera w pozostałych rejonach. Opady możliwe są w całej Rosyi, oprócz północnego wschodu i skrajnego południa.

Z SĄDOW.

Sprawa prasowa.

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpoznawała sprawę b. redaktora odpowiedzialnego b. gazety „Kijewskaja Poczta" M. Grygorjewa, oskarżonego o potwarz w druku przez komisarza zarządu miejskiego p. Zdora. W swoim czasie sąd okręgowy uniewinnił Grygorjewa. Wczoraj izba sądowa rozpoznawała sprawę powtórnie z powodu apelacyi p. Zdora. Skargę jego popierał adw. przys. F. Jakubowski. Bronił M. Grygorjewa pom. adw. przys. Brantman, który oświadczył, iż wobec wyświetlenia okoliczności tej sprawy uważa za możliwe przeprosić p. Zdora w imieniu swego klienta. Wobec pogodzenia się stron, izba postanowiła sprawę umorzyć.

Za pobicie.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę b. rewirowego policyi kijowskiej Mikołaja Docenki, oskarżonego o pobicie jednego z handlujących na Żydowskim targu. Sąd skazał go na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu.

Z TEATRU I MUZYKI.

W bieżącym tygodniu program teatru artystycznego „Miniatury" zawiera nader sympatyczną miniaturę muzyczną „W starym parku" Pergamenta, wystawioną bardzo wytwornie, w której zasłużone oklaski zbierają panie Aparkowa i Granowska, oraz panowie Areczejew i Wostokow. Jednoaktowa bluetka p. t. „Ostrygi" daje szerokie pole do popisu panu Polowi, oraz pani Afanasjewowej, istotnie utalentowanej parze artystów. Jak zwykle wybuchy śmiechu wywołują monologi pana Wołoszyna i zbiera obfite oklaski p. Wiardo.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksander Dżibelli; Grzegorz Lubarski z zagr.; Marek Gripari, ob.; Fryderyk Klein z zagr.; Gabryel Gomółka z zagr.; Marta Kuzen, art.; Józef Żyliński, gen., z Mińska; Józef Karsnicki, inż., z Krzemieńcz.; Leon Czernobylski, kup.; Mikołaj Murawjew, kup.; Leon Lewiński, p. adw. przys., z Petersb.; Konstanty Podolski, p. adw. przys., z Żytom.; Angelo Maggioni z Chark.; Alfred Durra, kup.

Hotel François: pp. Wincenty Pietkiewicz z Warsz.; Paweł Stein, ofic.; Mikołaj Starickij; Włodzimierz Starickij; Konstanty Szczerbiński; Wojciech Bielski, fabr., z Warsz.; Oskar Hertich; G. Kuźmin; Mikołaj Moisiejew, pułk.; Feliks Obidziński; Adam Cybulski.

Hotel Ermitage: pp. Helena Wielecka z g. połt.; Aleksy Morozowski, urz. akc.; Szymon Retuński z g. podol.; Jan Biełousow, dyr. staric. cukr.; M. Janiewska z Ochmatowa.

Hotel Hładyniuka: pp. E. Pietriczek, r. st.; Sergiusz ks. Kudaszew, r. r. st.; Władysław Ruszczycki, buch., ze Stawiszcz; Wilhelm Harten; Wiara Kodiniec; Włodzimierz Bojko, of.; Leon Ponomariew, adm. cukr.; W. Soja-Sieńko, ob.; Henryk Meisner, ob. niem.; Sergiusz Korolkow, stud.

Hotel Universal: p. Janina Osiecka z Chark.

Palast-Hôtel: pp. Jakób Weisburd, kup.; Luis Rechtszaft, p. adw. przys.; Jakób Palt, kup.; J. Aglickij, kup.; L. Kałużnyj, kup.; Szymon Rozen, kup.; Adolf Hercke, ob. austr.; N. Etingen, kup.; Michał Feinstein, kup.; M. Chromczenko, kup.; E. Chromczenko, kup.; M. Sławentantor, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Lewitow, kup.; I. Silberstadt, inż.; Seweryn Wilczyński, ob., z Bracławia; I. Rubinfein; Grzegorz Zimerman, fabr.

Hotel Rosya: pp. Mateusz Jakowlew; Andrzej Borowikow, kup.; M. Ichtenman, lekarz; Anna Gubowa; Wilhelm Zejpelt, art.; Zofia Cypper, art.; Aleksander Bryling, inż., z Warszawy.

OFIARY.

W Administracyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na szpital rz.-katolicki w Kijowie, p. Tad. Chojecki 50 rb.

Na Tow. pom. stud.-pol. uniwers. kijowsk.: p. Tad. Chojecki 50 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła kobiet: pp. M. B. 2 rb. 80 kop., Jan Głębocki 15 rb.

Na wpisy do uznania Tow. dobroczynności: p. Jan Rodziewicz 5 rb. 28 kop.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Wojna na Bałkanach.

(Telegramy nocne).

Pod Czataldżą.

Konstantynopol (AP). (Urzędownie). Nazim-basza w dn. 6 ym listopada przesłał następujący telegram: „Na prawem skrzydle odparliśmy atak bułgarów; 400 żołnierzy bułgarskich i 20 oficerów pozostało na polu bitwy. Odebrano dwie kartaczownice. Artylerya bułgarska na całej linii zmuszona została do milczenia.

Konstantynopol (AP). Drugi telegram Nazima-baszy z d. 6 go listopada: „Dywizya turecka posunęła się ku ośrodkowi dyzlokacyi nieprzyjaciela, który cofnął się, opuszczając szańce. Znaleźliśmy znaczną ilość karabinów Manlichera".

Konstantynopol (AP). Trzeci telegram Nazima-baszy: „Nieprzyjaciel usiłował wczoraj rozpocząć ofenzywę przeciwko 8-ej dywizyi prawego skrzydła, został wszakże odparty ze znacznemi stratami. Dziś z rana piechota bułgarska usiłowała przejść do akcyi zaczepnej przeciwko 9-ej dywizyi lewego skrzydła, ale również została odparta".

Konstantynopol (AP.) Nazim-basza donosi: Nasze lewe skrzydło ostatecznie zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia wzgórzy otaczających Papas-Tepe. Na wzgórzach koło Czataldży znaleziono 500 poległych z pułku księcia Batenbergskiego i zabrano wielką ilość zapasów amunicyi i karabinów. Jeńcy bułgarscy opowiadają, że od trzech dni nic nie jedli.

Sofia (AP.) Agencya bułgarska donosi, że wszystkie wiadomości pochodzące ze źródeł tureckich o zwycięstwach turków pod Czataldżą są nieprawdziwe i tendencyjne.

Sofia (AP.) „Mir" donosi, że oddział kawaleryi bułgarskiej łącznie z trzema batalionami piechoty armii terytoryalnej zaatakował dwa bataliony piechoty tureckiej, zajmującej wzgórza na północ od Fere na drodze do Dede-Agacz. Turcy uciekli, pozostawiając cały pociąg z żywnością, amunicyą i końmi.

Pod Adryanopolem turcy kilkakrotnie próbowali przedostać się przez linię oblężenia, lecz bezskutecznie.

Konstantynopol (AP.) (Specyalny wojenny z d. 7 list.) Bitwa została wznowioną z rana d. 6 listopada. Pod San Stefano słychać było nieprzerwane wystrzały karabinowe; od Bujuk-Czekmedże do Chadem-Kioju—trwał ogień działowy. Ze strony Derkosu spokojnie. Wynikiem bitwy tej było odzyskanie przez turków fortów, poprzednio zdobytych przez bułgarów. W stronie Derkosu bułgarzy cofnęli się na swe pozycye, zaś w stronie Bujuk-Czekmedże posunęli się naprzód i zdobyli forty linii pierwszej. Ruch zaczepny z tej strony trwał w dalszym ciągu. Jednocześnie bułgarzy znacznemi siłami atakowali centrum pozycyi tureckich. Pod Chodem Kiojli bitwa trwa.

Zawieszenie broni.

SOFIA (AP.). Wobec rozpoczęcia rokowań pokojowych, wojskom bułgarskim, operującym pod Czataldżą, polecono zaprzestać utarczek, nie opuszczając jednakże zajmowanych pozycyi.

Zdobycie Alessio.

Cetynia (AP). (Specyalna wojenna). Szczegóły zajęcia Alessio.

Na prawem skrzydle kolumny południowej forpoczty czarnogórskie spostrzegły przed sobą na brzegu Driny znaczny oddział wojska. Nie można było jednak określić, czy to są wojska serbskie, czy tureckie, czy też sprzymierzeni malisorowie, lub mirydyci. Czarnogórcy, otrzymawszy rozkaz uderzenia, przypuścili szturm do Alessio. Turcy wbrew oczekiwaniom bronili się zawzięcie. Gdy wszakże z drugiej strony rozpoczęła się kanonada, stało się oczywistem, że nadciągnęli serbowie i to dodało ducha czarnogórcom. Poparta z obydwóch stron miasta przez artyleryę i kartaczownice piechota rozpoczęła strzelanie szeregami.

Turcy strzelali w dalszym ciągu tylko z karabinów i kartaczownic, nie wyrządzając nieprzyjacielowi wielkiej szkody. Czarnogórcy przeszli wówczas most i wkroczyli do miasta. Równocześnie pod mury fortecy podeszli serbowie.

Forteca i miasto kapitulowały o g. 4-ej po południu. Porządek został odrazu przywrócony. W pół godziny później generał Martynowicz wkroczył do Alessio i powitał obie armie.

Pod Monastyrem.

Ateny (AP). Prezes ministrów otrzymał telegram opiewający, iż armia mając za punkt oparcia Wodenę, Gramatikowo i Kożanę w dn. 2-im listopada rozpoczęła jednocześnie z tych punktów ofenzywę i złamała opór nieprzyjaciela 3-go i 4-go listopada w pobliżu Kumanowa, Katranicy i Ostrowa, a 6-go listopada—w pobliżu Sorowicza i defilé pomiędzy Graniczewem i Ostrowem. Mimo kapitulacyi załogi monastyrskiej turcy w dalszym ciągu stawiają opór.

Jeńcy tureccy.

Sofia (AP). Rada ministrów postanowiła utrzymywać jeńców tureckich z funduszów przeznaczonych na wojnę.

Generałowie tureccy wzięci do niewoli otrzymują dziennie 20 franków, oficerowie od 7 — 11 franków.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (AP). Zapewniają, iż odpowiedź państw bałkańskich na prośbę o zawarcie pokoju otrzymano w dniu 6 tym listopada.

Konstantynopol (AP). Pertraktacye o zawieszeniu broni miały się rozpocząć d. 7 listopada. Jeżeli generałowie Sawow i Nazim-basza przyjdą do porozumienia w sprawie zawieszenia broni, rozpoczną wówczas pertraktacye w sprawie zawarcia pokoju.

Zwołanie skupczyny.

Białogród (AP). Kursują pogłoski, że wkrótce zwołana zostanie skupczyna.

Zatarg austryacko-serbski.

Wiedeń (AP). Wbrew wiadomościom niektórych gazet budapeszteńskich o doręczeniu ultimatum rządowi serbskiemu przez ambasadora austro-węgierskiego, większość gazet wiedeńskich twierdzi na podstawie informacyi zaczerpniętych z wiarogodnych źródeł, że zgodne z prawdą jest jedynie to, iż ambasador bronił w Białogrodzie punktu widzenia monarchii austro-węgierskiej z odpowiadającą okolicznościom stanowczością i kategorycznością. Czynił on jednak to w delikatnej formie, ułatwiającej Serbii możliwość ustępstw.

Wiedeń (AP). Jak podają gazety wieczorne, zaliczonemu do ministerstwa spraw zagranicznych Edlowi powierzono wyświetlenie sprawy prizreńskiej.

Budapeszt (Wł.). W delegacyi austryackiej szef wydziału ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w sprawie konsula Prohaski, że rząd serbski wyraził zgodę na zaproponowane przez rząd austryacki wysłanie do Prizrenu przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych dla zbadania zajść na miejscu. Przeto skomunikowanie się rządu austryackiego z konsulem Prohaską jest umożliwione.

Nastrój w armii tureckiej.

Konstantynopol (AP). Wobec onegdajszego zwycięstwa i nastroju bojowego w armii tureckiej w konstantynopolitańskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że należy wyzyskać powodzenie i nie spieszyć się zbytnio z zawarciem pokoju.

Flota turecka.

Konstantynopol (AP). Onegdajsze powodzenie w walce z bułgarami turcy zawdzięczają swej flocie, która zniszczyła baterye bułgarskie.

Święto bajramu.

Konstantynopol (AP). Wielką uroczystość „bajramu" zwiastowały wedle zwyczaju wystrzały z dział.

Sułtan przyjmował powinszowania. Ceremonia ucałowania ręki sułtana nie odbyła się z powodu wojny.

Memorandum albańskie.

Konstantynopol (AP). Memorandum albańskie nie ma poważnego znaczenia, ponieważ doręczający go delegaci nie byli niczyimi przedstawicielami.

Solidarność trójprzymierza.

Wiedeń (AP). Do „Politische Corr." donoszą z Białogrodu, że wobec tego, iż opieka nad poddanymi niemieckimi i włoskimi w Prizrenie powierzona była konsulatowi austryackiemu, wskutek przerwania stosunków pomiędzy konsulem Prohaską, a jego rządem ucierpiały również interesy Niemiec i Włoch. Wobec tego rządy włoski i niemiecki poczyniły u rządu serbskiego odnośne remonstracye.

Oświadczenie San-Giuliano.

Wiedeń (AP). Do „Neue Freie Presse" donoszą z Rzymu, iż po usiłowaniu urządzenia manifestacyi, skierowanej przeciwko ministrowi i po mityngu dn. 6 listopada San Giuliano oświadczył:

„Taki jest los wszystkich ministrów spraw zagranicznych. Gdy kryzysy międzynarodowe dochodzą do najwyższego napięcia, ministrowie nie są w stanie bronić się przed napaścią polityków, dążących do popularności".

Składki dla słowian.

Petersburg (AP). Najjaśniejszy Pan udzielił petersburskiemu słowiańskiemu Towarzystwu dobroczynności pozwolenia na zbieranie składek pieniężnych i w naturze na rzecz rannych i sierot słowian prawosławnych oraz ich sprzymierzeńców.

Zamiary albańczyków.

Wiedeń (AP.) Do „Neue Freie Presse" donoszą z Tryestu, że wódz albański Izmael-Kemal, który wyjechał z 14 znacznymi albańczykami z Tryestu do Durazzo, powiedział współpracownikowi „Neue Freie Presse", że spodziewa się przyjechać do Durazzo przed zajęciem miasta przez serbów. Niezwłocznie po przyjeździe Izmael-Kemala zostanie ogłoszona niepodległość Albanii i ustanowiony rząd tymczasowy, w celu zmuszenia Europy do liczenia się z faktem dokonanym.

Z delegacyi.

Budapeszt (AP). Delegacya austryacka. Referent Bacquehem wskazał na to, iż umiarkowanie i bezinteresowność Austryi oceniane są również i przez opinię publiczną mocarstw, wchodzących w skład trójporozumienia.

Austrya traktuje kwestyę bałkańską bez uprzedzeń, życzliwie. Poważne sfery polityczne pragną, aby interesy Rumunii brane były pod uwagę, nigdy wszakże nie przeciwstawiały Rumunię Bułgaryi.

Następnie, zwróciwszy uwagę na serdeczne stosunki, łączące Niemcy z Włochami, Bacquehem zaznaczył, iż w ciągu ostatniego tygodnia kryzys bałkański stał się mniej naprężony.

Podczas rozważania preliminarza budżetowego ministerstwa marynarki admirał Montecuccoli zażądał, aby okręty typu „Monarcha" zastąpiono jaknajprędzej nowszymi. Admirał wskazał na to, iż nad morzem Egejskiem powstaną silne państwa morskie i że Austrya zawczasu powinna odpowiednio się przygotować.

Napad na pociąg.

Ekaterynosław (AP). W nocy pomiędzy stacyami „Razdory" i „Piśmienna" uzbrojeni bandyci w maskach zatrzymali pociąg pośpieszny zapomocą czerwonych sygnałów i petardy i ograbili około 30 pasażerów. Nadkonduktor i dróżnik odnieśli rany.

Strajk.

Niżni Nowogród (AP.) W zakładach Sormowskich strajkuje w 18-tu cechach około 2,500 ludzi. W pozostałych 14 cechach robotnicy pracują.

Różne.

Atlanta (AP). Na linii kolei nadmorskiej, na granicy stanów Wirginii i Północnej Karoliny nastąpiło zderzenie pociągów. Paru ludzi zostało zabitych. Linia telegraficzna została uszkodzona.

Ryga (AP). W związku ze sprawą katowania marynarzy murzynów na finlandzkim statku „New Aal" aresztowano kapitana Nordquista i sterników Dalstrema i Daugloma. Statek opieczętowano.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 7-go listopada.

Przewodniczy Akimow.

W loży ministeryalnej znajdują się: prezes rady ministrów, ministrowie: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, wojny, głównozarządzający rolnictwem i kontroler państwowy.

Rada Państwa dokonała wyborów członków komisyi: wniosków prawodawczych, składu osobistego, porządku wewnętrznego i finansowej.

Do komisyi pierwszej powołano: Łukjanowa, hr. Bobrynskiego, Stiszinskiego, Strukowa, Rogowicza, Kobylińskiego, Chwostowa, Manuchina, Tagancewa, Szebeko, Saburowa I, barona Heinigen Hüne, Kowalewskiego, Turau i hr. Uwarowa.

Do komisyi drugiej wybrano: bar. Ikskül von Hildenbrandta, hr. Tolla, Mikłaszewskiego, Meszczerinowa, bar. Korfa, Szemana, Iljina, von Kaufmana, Grimma i Rebindera.

Do komisyi finansowej: Saburowa II, Szipowa, Durnowo, Pichnę, Poliwanowa I, Goworucho-Otroka, Gerbela, Unterbergera, ks. Urusowa I, Karpowa, Stürmera, Zubczaninowa, Ofrosimowa, Biriłowa, Dmitrjewa, von Ekesparre'go, Petrowa, Awdakowa, Krestownikowa, Meysztowicza, Rotwanda, Trubnikowa, Skirmunta, Wasiljewa, Kamienskiego, Bagaleja, Kułomkina, Brazora i Denisowa.

W sprawie dalszego skierowania przyjętych przez 3-cią Dumę Państwową projektów prawa, rozważanie których nie zostało ukończone przez Radę Państwa przed wygaśnięciem pełnomocnictw 3-ej Dumy, Szeman oświadcza, iż kwestya jest tak doniosła, że rozważanie jej przez zebranie ogólne w danej chwili byłoby niewłaściwe i proponuje przekazanie tej sprawy komisyi wniosków prawodawczych.

Wniosek Szemana popiera ks. Łobanow-Rostowskij, szczegółowo omawiając różne poglądy w danej kwestyi w prawodawstwach państw obcych.

Rada Państwa jednogłośnie uchwala odesłanie sprawy do komisyi.

O dniu następnego posiedzenia Rady Państwa posłowie zostaną powiadomieni w drodze listownej.

Z ostatniej chwili.

(Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna na Bałkanach.

Zatarg serbsko-austryacki.

Białogród (AP.) „Pressbureau" donosi, że wiadomości o domniemanych okrucieństwach względem albańczyków są tendencyjne a rozpowszechniane najwidoczniej celem popierania uroszczeń albańskich i zniesławienia armii serbskiej i dobrej opinii administracyi serbskiej.

Sądy wojenne w Uesküble, Prisztinie i Prizrenie częstokroć surowo karały żołnierzy i maruderów chrześcijańskich, co wywołało objawy zadowolenia ze strony albańczyków.

Surowe obchodzenie się z albańczykami spowodowane zostało ich wiarołomstwem, gdy wywieszając białe chorągwie jako znak poddania się zabijali zdradziecko oficerów serbskich.

Okropności wojny.

Sofia (AP). „Mir" donosi, że oddział bułgarski po dwugodzinnej walce pod wsią Demirler i Papas Köi zmusił oddział regularnego wojska tureckiego i baszybuzuków do ucieczki. Podczas marszu bułgarzy znaleźli we wsi Atelen zeszpecone trupy młodych bułgarskich dziewcząt, a we wsi Karc-Tepe kilka okrutnie zeszpeconych trupów mężczyzn.

Echa zamachu na Roosevelta.

Milwaukee (AP). Szrank, który dokonał zamachu na życie Roosevelta, uznany został za umysłowo-chorego.

Trzęsienie ziemi.

Meksyk (AP). Miało miejsce trzęsienie ziemi, które trwało 3 dni. Zapadające mury zabiły 15-tu ludzi.

Rozruchy w więzieniu.

Rochefort (AP). W więzieniu miały miejsce rozruchy. Naczelnik więzienia został zabity wystrzałem z rewolweru, żonie jego odcięto głowę brzytwą. Więźniowie zabarykadowali się. Na miejsce zajścia przybyły władze z wojskiem.

Rochefort (AP.) Bunt w więzieniu wybuchł w chwili, gdy starszy dozorca przyniósł jedzenie. Drugi dozorca znaleziony został z odciętą głową. Żandarmi zmusili zbuntowanych do ucieczki na 2-gie piętro. Podoficer został zraniony toporem. Dwóch zabarykadowanych marynarzy zastrzelono. Ogółem zabito pięciu, zraniono trzech.

Z izby gmin.

Londyn (AP). Nowa rezolucya finansowej części home-rule, stwarzająca dla rządu sytuacyę, jaka istniała przed porażką d. 29 października, została przyjęta większością 318 głosów przeciwko 206.

Ostrzeżenie.

Berlin (AP). W biuletynach urzędowych przemysłu i handlu wskazano, że w Mikołajowie ładowano w ostatnich czasach zboże wilgotne i stęchłe. W tutejszych sferach handlowych uważane to jest za ostrzeżenie.

Z Persyi.

Tabris (AP). Z Soudżbułaku donoszą o uroczystych przyjęciach zgotowanych rosyjskiemu konsulowi Jasowi przez władze perskie, naczelników różnych plemion perskich i przez ludność. Turcy opuścili wszystkie prowincye w rejonie soudżbułackim. Skasowano w Soudżbułaku konwój przy konsulacie tureckim. Zgromadzeni w Soudżbułaku przedstawiciele wszystkich plemion kurdyjskich wyrazili uległość Persyi.

Dymisya gubernatora.

Petersburg (Wł.). Prasa informuje, że dymisya gubernatora kostromskiego Szilowskiego jest zdecydowana.

Sprawozdania gubernatorów.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało sprawozdania gubernatorów o stanie gubernii. Gubernator wileński wskazuje na konieczność zarządzenia środków przeciwko polonizowaniu i nawracaniu na katolicyzm ludności białoruskiej. Gubernator łomżyński stan tej gubernii uważa za pomyślny i zwraca uwagę na konieczność ustawy o przymusowem skasowaniu serwitutów. Generał-gubernator kijowski krytykuje projekt prawa w redakcyi Dumy Państwowej o ograniczeniu kolonizacyi niemieckiej, żąda on rewizyi projektu prawa i wskazuje na zatrważające szerzenie się kolonizacyi niemieckiej. Gubernator kaliski zwraca uwagę na wzrastający ruch wychodźtwa zarobkowego włościan do Prus.

Sprawa reformy policyi.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, w radzie ministrów dojść może do poważnego zatargu w sprawie projektu prawa o reformie policyi. Kokowcew jest przeciwnikiem projektu, gdyż powoduje on wydatek 70 milionowy. Pozostali ministrowie są zwolennikami projektu.

Zmiany w składzie rządu.

Petersburg (Wł.). W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż Makarow opuszcza swe stanowisko i zostanie mianowany ministrem sprawiedliwości. Jako na przyszłego ministra spraw wewnętrznych wskazywano poprzednio na Stürmera, obecnie zaś na gubernatora czernihowskiego Makłakowa, który cieszy się względami sfer wyższych. Makłakow ma być na razie mianowany wiceministrem na miejsce Charuzina.

Projekt chełmski.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści obawiają się obecnie o dalsze losy projektu chełmskiego. Termin wprowadzenia w życie ustawy chełmskiej, jak wiadomo, winien być określony w drodze prawodawczej. Wobec nieprzyjaznego stosunku „październikowców" do wojującego nacyonalizmu, nacyonaliści spodziewają się, że Duma Państwowa odrzuci projekt prawa o terminie utworzenia gubernii chełmskiej.

Sazonow a sympatye 4-ej Dumy.

Petersburg (Wł.). Minister spraw zagranicznych jest przeciwnikiem zamierzonego wystąpienia posłów do Dumy Państwowej w sprawie bałkańskiej. Obawia się on, iż łatwo dojść może do niepożądanych wybryków, które utrudnią jeno zadanie ministerstwa spraw zagranicznych.

Centrum Krupieńskiego a sfery.

Petersburg (Wł.). W kołach dumskich krążą pogłoski, że Kokowcew zainteresował się myślą Krupieńskiego stworzenia centrum.

Usiłowania Krupieńskiego spotkały się z uznaniem sfer wyższych, spodziewają się bowiem, że stworzone przez niego centrum połączy prawicę z październikowcami.

Sfery przypuszczają, że grupa ta, jako zbliżona do rządu, będzie popierać politykę Kokowcewa i Makarowa.

Samorząd miejski w Chełmszczyźnie.

Petersburg (AP). Na nadchodzącem posiedzeniu Dumy Państwowej ma być wniesiony projekt prawa o samorządzie miejskim w miastach gub. chełmskiej.

Kamienieckie zgromadzenie ziemskie.

W ciągu pięciu dni (23—28 października) odbywały się w Kamieńcu posiedzenia radnych ziemskich kamienieckiego powiatu.

Jesienne zgromadzenia ziemskie mają charakter budżetowy; przedmiotem więc obrad był preliminarz budżetowy na rok 1913, który był zestawiony przez zarząd ziemski w sumie 509.786 rb i okrojony przez zgromadzenie do sumy 5 6,206 rb. Tak więc, przyjęty budżet na rok przyszły przewyższa budżet roku bieżącego o 9,2.6 rb.

Nie będziemy tu cytowali poszczególnych pozycyi przyjętego budżetu, odkładając je do ukończenia zgromadzeń ziemskich w innych powiatach i w gubernii, kiedy już będzie można zestawić budżety ziemstw powiatowych całego Podola w porównawczej tablicy. Wówczas one będą miały większe znaczenie i dadzą materyał do wywodów. Obecnie zaznaczymy tu tylko niektóre ważniejsze momenty z przebiegu obrad.

Zgromadzenie było b. nieliczne. Po skompletowaniu komisyi, co wobec małej liczby radnych było dosyć trudne, przystąpiono do debatów ogólnych nad budżetem. Za zasadę przyjęto jaknajwiększą oszczędność, wobec ciężkiego dla gospodarzy roku. Jednak przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycyi budżetu, zebranie musiało odstąpić od przyjętej zasady i ogólna cyfra przewidywanych wydatków przekroczyła budżet bieżącego roku.

Na szkoły i oświatę przeznaczono w ogólnej sumie 67,266 rb., tj. o 14,886 rb więcej, niż w roku bieżącym. W sumę tę wchodzą koszty nowych budynków szkolnych (projektuje się budowa 17 kompletów), utrzymanie obecnych szkół, biblioteki i wykłady dla dorosłych z latarnią czarnoksięską. Referat komisyi szkolnej o potrzebie rozszerzenia istniejących szkół i o rozmiarach projektowanych nowych szkolnych budynków, podaje takie charakterystyczne dane: w Olchowcu dzieci w wieku szkolnym jest 262, a w szkole mieści się zaledwie 70; w Hryćkowie ze 119 dzieci mieści się 68 i t. p.

Ciekawe były debaty nad sumą 1,478 rb., którą zarząd ziemski przeznaczył na zwiększenie sum, wydawanych na opalanie szkół. Dotąd szkoły otrzymywały po 60 — 70 rb. na opał. Zarząd ziemski uznał za konieczne powiększyć te sumy wobec drożyzny opału, komisya zaś finansowa uważała, iż szkoły nie umieją oszczędzać opału. Zebranie przychyliło się na stronę zarządu, słusznie zaznaczając, iż najlepszy dowód umiejętnego i oszczędnego używania opału złożyli nauczyciele już przez sam fakt, że nie zamarzli i nie zamrozili dzieci przy 60—70 rublach na opał.

Przeciwko wyznaczaniu stypendyów ziemskich dla niezamożnej młodzieży występował energicznie znany wódz nacyonalistów podolskich p. Rakowicz. Jego zdaniem stypendya w humańskiej szkole rolniczej są niepożądane, gdyż tem zamiast nauki szerzy się niebezpieczna polityczna propaganda; nie trzeba też pomagać i studentom, gdyż w uniwersytetach panuje wrzenie. Najostrzej oponował p. Rakowicz przeciw wyznaczaniu stypendyów kobietom, gdyż on obawia się „filozofów w spódnicy". Ku zgorszeniu jednak p. Rakowicza zebranie przyznało stypendyum jednej z ziemskich felczerek, która się wybiera do Charkowa na wyższe kursy medyczne.

Sprawę drogową referował p. Rakowicz, który rozpoczął od patetycznego wstępu, iż dawniej, póki ludność „żywiła bojaźń prawa", drogi na Podolu były w świetnym stanie, ale po „wiadomych smutnych wydarzeniach, stan dróg stał się również smutny".

Otóż na poprawienie tego smutnego stanu, stworzonego przez „wiadome wydarzenia", zebranie przeznaczyło z powiatowych sum 47 tys. i z sum gubernialnego kapitału drogowego 26 tys. rubli. Sumy te przeznaczono na budowę dróg bitych i mostów; niezależnie od tego przeznaczono 3,000 rb. na próby poprawy dróg gruntowych przy pomocy amerykańskiej szufli.

Przy nieśmiałych próbach protestu ze strony radnych włościan, uchwalono projekt przeprowadzenia sieci telefonów w powiecie. Ma ona połączyć z Kamieńcem następujące miejscowości: Husiatyn, Gródek, Lanckoroń, Smotrycz, Żwaniec, Orynin, Frampol, Zbrzyź, Balin, Kupin (miasteczka) i wsie: Maków, Hawryłowce, Bahwica, Rychta, Dołżek, Cykowa, Kujawa, Iwachnowce, Olchowiec, Bereżankę, Isakowce i Buków. Cała linia będzie miała 255 wiorst, a koszt obliczono na 44 690 rb. Zebranie upoważniło zarząd do zaciągnięcia na ten cel pożyczki 45 tys. i do rozpoczęcia budowy.

Dalej zatwierdzono plan organizacyi w powiecie pomocy lekarskiej. Według projektowanego planu, na 80 tys ludności ma wystarczać jeden punkt lekarski, przy 12-wiorstowym promieniu. Dla urzeczywistnienia planu wypadnie zbudować jeszcze 7 szpitali; w Kamieńcu, Kupinie, Czemerowcach, Niehinie, Szatawie, Bahwicy i Żwańcu.

Istniejący obecnie szpital w Rychcie postanowiono przenieść do Żwańca, a budynki szpitalne sprzedać gubernialnemu ziemstwu za 40 tys. rb.

Mimochodem poruszono sprawę gubernialnego składu materyałów aptecznych, któryby zasilał szpitale ziemskie wszystkich powiatów. Postanowiono prosić gub. zarząd ziemski, aby wniósł ten projekt na najbliższe zgromadzenie.

Po załatwieniu kilku spraw, jako to: wyznaczeniu 3,000 rb. na zbadanie jarów w powiecie, uchwaleniu życzenia, aby ziemstwo gub. zajęło się organizacyą kasy emerytalnej dla pracowników ziemskich i otwarciem stacyi bakteryologicznej, wreszcie po uchwale, zabraniającej urządzania jarmarków w niedziele i święta i sprzedaży trunków — zebranie przystąpiło do rozpatrzenia planu pomocy agronomicznej. Tu zebranie wspomniało o oszczędności, którą przyjęło pierwszego dnia, jako zasadę i sumę 22,900 rb., przeznaczoną w projekcie na pomoc agronomiczną, zredukowało odrazu do 16,120 rubli.

Plan przewidywał utworzenie posad 2 agronomów, 5 t. zw. starostów agronomicznych, 1 mleczarza, 1 pszczelarza, urządzenie 3 pól pokazowych i 200 pokazowych działek, utrzymywanie reproduktorów rasowych (włącznie do gniazd rozpłodowych rasowych kur), wydawanie broszur popularnych, organizowanie odczytów, kursów i t. d. i t. d. Słowem, wszystko, co potrzeba; nic ująć.

Tak akuratnie nazywają się wszystkie te zabiegi, które *przy umiejętnem stosowaniu* podnoszą na świecie wydajność gospodarstwa. Wszelako, kto widział na własne oczy naszą miejscową „ziemską pomoc agronomiczną", ten przyzna, że zebranie ziemskie, redukując sumę na nią przeznaczoną, nie przyniosło ludności zbyt wielkiej szkody. Tu oszczędność była na miejscu.

W końcu zebranie postanowiło otworzyć powiatową kasę drobnego kredytu. Referent, który przedstawiał tę sprawę, proponował nadać jej nazwę „Stołypinowskiej" kasy, ale zebranie, na propozycyę jednego z radnych, postanowiło nazwę tę zarezerwować dla projektowanej rolniczej szkoły w Armianach.

Na koszty utrzymania zarządu ziemskiego — przeznaczono 18,180 rb.

Na gubernialnego radnego obrano polaka, p. St. Gradowskiego.

Po wyznaczeniu 500 rb. zapomogi na pomoc rannym słowianom na Bałkanach — zgromadzenie zamknięto.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawca **Antoni Zieleński**.